

## STRESZCZENIE LOGICZNE

**Punktem wyjścia dla streszczenia** jest zawsze jakiś tekst, z którym należy się zapoznać. Nie zniechęcaj się, jeśli nie zrozumiesz czytanego tekstu od razu. Występują takie artykuły, które trzeba czytać dwa lub trzy razy, aby je zrozumieć i nie jest to nic niezwykłego.

**Celem streszczenia jest przekazanie najważniejszych tez oryginału, w taki sposób, aby nie zmienić jego sensu.** Streszczenie zwięzłe i wiernie odzwierciedla myśl autora tekstu oryginalnego, nie ma tutaj miejsca na subiektywne odczucia czy opinie. Ponadto streszczenie powinno być logicznie spójne i mieć liczbę słów zgodną z określoną w poleceniu (od 40 do 60).

Streszczając pamiętaj, by określić, jaki jest temat tekstu, jaki jest stosunek autora do omawianego problemu, jak autor argumentuje, jakie wysuwa wnioski.

Poniżej zamieszczone zostały dwa przykłady tekstów z matur lat wcześniejszych oraz różne odpowiedzi wraz z komentarzem CKE.

Uwaga!

W cytowanych streszczeniach zachowano oryginalny zapis (stylistykę, składnię, ortografię i interpunkcję).

### Przykład 1.

Wojciech Bonowicz

*Profesja stulecia*

Od dawna chodzi mi po głowie pomysł, żeby założyć biuro tłumaczeń. Pełna nazwa brzmiałaby: Biuro Tłumaczeń w Języku Polskim. Nie „na język”, ale właśnie „w języku”. Ludzie przychodziliby do mnie z tekstami, które gdzieś przeczytali lub usłyszeli, a ja bym im tłumaczył, co autorzy mieli na myśli. Robota beznadziejna, ale społecznie pożyteczna. Stawki byłyby niewygórowane, bo jednak zależałoby mi, by klientów przychodziło jak najwięcej. Dla tych, którzy przynosiliby współczesne wiersze – rabat.

Tłumacz to zawód XXI wieku, mówił Ryszard Kapuściński, mając oczywiście na myśli przekłady z jednego języka na drugi. Świat by zamarł, gdyby nagle zabrakło tych wszystkich pracowitych, upartych, często źle opłacanych mediatorów. Ale sądzę, że dziś równie potrzebni są tłumacze wewnątrzjęzykowi. Może na uczelniach należałoby stworzyć odpowiednie kierunki – rodzaj połączenia językoznawstwa, filozofii i psychologii? Tłumacze, którzy zdecydowaliby się na takie studia, musieliby być biegli w różnych dziedzinach. [...]

Bardzo potrzeba dziś mediatorów w wojnach wewnętrznych. Oczywiście mediacje tego rodzaju nie są możliwe przed kamerami czy na forach internetowych. Tylko w zaciszu gabinetu, twarzą w twarz, da się może jeszcze coś wytłumaczyć. „Posłuchajmy się!” apeluje o. Wacław Hryniewicz w [...] książce *Wiara w oczekiwaniu*. Słuchać się nawzajem jest jednak coraz trudniej. Gdyby rzecz całą wyłożył nam ktoś neutralny, z dyplomem uprawniającym do tego typu mediacji, może byśmy posłuchali.

No dobrze. A co z przypadkami, kiedy ktoś mówi, ale nie wie, o co mu chodzi? Wielu ludzi powtarza jak papugi. Więcej: łapią jakieś słowo czy sformułowanie, sklejają z innym przypadkowym słowem... Ich wypowiedzi często przypominają anonimy wyklejane na kartkach z fragmentów powycinanych z gazet. Czasem ich cel jest podobny jak owych anonimów: ośmieszyć, wystraszyć, zagrozić. Co w takich sytuacjach ma zrobić tłumacz?

Myślę, że nawet pokazanie samej techniki wiele wyjaśnia. Potem trzeba by wytłumaczyć, skąd się te „anonimy” biorą. Może jest w człowieku potrzeba takiego „klejenia”? Może coś w ten sposób chce ratować? Przed czymś się broni? Wyobraźmy sobie i taką sytuację: do mojego biura tłumaczeń przychodzi publicysta N.N.2, kładzie na biurku numer pisma, w którym publikuje, i prosi: „Tak mi się tu napisało. Może mi pan wytłumaczyć, o co mi właściwie szło?”.

Pewnie się zastanawiacie, dlaczego za tłumaczenie współczesnych wierszy miałby być rabat. Po pierwsze – żeby pobudzić zainteresowanie wierszami. Słowo „rabat” ciągle ma niezdrową siłę przyciągania. Po drugie – wiersze, choćby nie wiem jak wydawały się trudne, skomplikowane formalnie, gęste od nakładających się na siebie sensów, dużo łatwiej wytłumaczyć niż większość tego, co się dookoła mówi i wypisuje.

PS Tylko mi niczego jeszcze nie wysyłajcie. Na razie biuro nie jest otwarte.

Na podstawie: Wojciech Bonowicz, Profesja stulecia, „Tygodnik Powszechny” 2016, nr 42.

**W zredagowanych poprawnie streszczeniach wskazywano, że tematem tekstu są problemy w komunikacji językowej użytkowników języka polskiego i zauważano, że propozycja założenia Biura Tłumaczeń w Języku Polskim ma charakter ironiczny. Odnoszono się także do podjętych przez autora tekstu kwestii związanych z przyczynami zakłóceń w komunikacji językowej i sposobem ograniczenia tych zakłóceń:**

*Wojciech Bonowicz w tekście „Profesja stulecia” porusza temat problemów Polaków w komunikowaniu się w społeczeństwie. Ironicznie proponuje utworzenie nowego zawodu – „tłumacza wewnątrzjęzykowego”. Byłby on odpowiedzialny za wyjaśnianie sensu przeczytanych lub usłyszanych tekstów, dzięki czemu unikano by konfliktów. Bonowicz krytykuje bezmyślne powtarzanie usłyszanych słów oraz nadawanie nieetycznych lub niezrozumiałych komunikatów*

**Najczęstszym problemem** było niedostrzeżenie ironii (niedosłowności wypowiedzi; potraktowanie publicystycznego konceptu, wokół którego osnuty został tekst, jako realnego zamiaru) w przedstawionej przez autora propozycji utworzenia Biura Tłumaczeń w Języku Polskim:

*Wojciech Bonowicz w tekście „Profesja stulecia” rozważa problem, jakim jest brak porozumienia w dzisiejszym świecie. Jako rozwiązanie proponuje utworzenie biura tłumaczeń w języku polskim. Podaje przykłady tego, co mogliby robić tłumacze wewnątrzjęzykowi m.in. być mediatorami w wojnach wewnętrznych. Kolejnym problemem, który porusza jest bezmyślne powtarzanie słów oraz sformułowań przez wielu ludzi.*

**Innym problemem** związanym z poprawną realizacją zadania było wybieranie niewłaściwego poziomu uszczegółowienia redagowanego streszczenia oraz brak konsekwencji w zachowaniu tego poziomu – znaczna część streszczeń była zbyt szczegółowa:

*Autor przewrotnie stwierdza, że chce założyć biuro tłumaczeń o nazwie „Biuro Tłumaczeń w Języku Polskim”. Kluczowym słowem jest tutaj „w języku”. Ludzie przychodziliby z tekstami w języku polskim, a zadaniem tłumacza byłoby wyjaśnienie, co autor danego tekstu miał na myśli. Wojciech Bonowicz docenia zawód tłumacza, czy mediatora. Twierdzi, że to bardzo potrzebne w dzisiejszych czasach. Ludzie nie potrafią się poprawnie komunikować, mimo że mówią tym samym językiem. Apeluje również, aby nauczyć się słuchać co druga osoba ma nam do powiedzenia. Potrzebny jest ktoś, kto pokaże ludziom drogę. Wyjaśni jak mówić, aby być zrozumianym. Ludzie są przepelnienie zawiścią. Wolą używać języka w celu ośmieszenia drugiej osoby, kierują nimi również pieniądze. Autor twierdzi też, że o wiele prościej jest zrozumieć współczesny wiersz, niż potocznie pisane teksty publicystyczne.*

### **Rzadziej redagowano streszczenia o zbyt wysokim stopniu uogólnienia:**

*Wojciech Bonowicz przedstawia problem współczesnych ludzi z komunikowaniem się. Ironicznie proponuje, aby utworzyć zawód tłumacza, który będzie pomagał zrozumieć niezrozumiałe teksty w języku polskim i rozwiązywać konflikty wynikające z niewłaściwego użycia języka. Pod koniec artykułu wspomina, o rabacie na tłumaczenie polskich wierszy.*

*Na początku autor mówi o pomysłach założenia Biura Tłumaczeń w Języku Polskim i o tym jakby to miało działać. Następnie opowiada czym zajmuje się tłumacz i dlaczego są bardzo potrzebni. Potem omawia niemożliwość porozumienia na forum lub za kamerami a zachwala twarzą w twarz. Następnie opowiada o przypadkach, gdy ktoś mówi słowa, których nie zna. Na koniec opowiada o plusach jakie dałoby założenie danego biura.*

## **Przykład 2.**

Ryszard Koziółek *Mój dziwny Sienkiewicz*

Od prawie 150 lat niemal każdy uczestnik kultury literackiej w Polsce odczuwa imperatyw, aby coś powiedzieć, a często i napisać o Sienkiewiczu. Skutek: sam spis tytułów tekstów o nim będzie liczył ponad tysiąc stron! W nadchodzącym roku dołożymy do tego zestawu parę setek tytułów. Nie mam nic przeciwko temu, a nawet raduje się moje serce sienkiewiczologa, z jednym wszelako zastrzeżeniem, aby przed napisaniem lub powiedzeniem czegoś o nim przeczytać na nowo którąś z powieści.

[...] [Jego twórczość to] niezastąpione laboratorium polskości, w którym możemy oglądać, jak tworzą się narodowe mity, testować na sobie ich czarujący wpływ, ćwiczyć się w krytycznym demaskowaniu kompensacyjnej fikcji, i znów od nowa. Nie zapominajmy też o Sienkiewiczu intymnym, zakochanym, zmysłowym; elegancie i estecie.

Wreszcie pamiętać trzeba o nowoczesnym Europejczyku, który znaczną część swego życia spędził w Ameryce, Austrii, Francji i we Włoszech, a po sukcesie *Quo vadis* stał się celebrytą używającym w hotelach pseudonimów z obawy przed natrętami. Wyłania się nam z listów i wspomnień swobodny światowiec, ceniący wygody cywilizacji, prawo, kulturę techniczną, higienę i kondycję fizyczną.

Pozostaje wciąż Sienkiewicz absolutnym fenomenem kultury polskiej, jeśli idzie o wpływ rodzimy i zagraniczny. Dla Polaków był i dla wielu nadal jest „naprawdę czytany i czytany z rozkoszą” (Gombrowicz). W kanonach literatury światowej *Quo vadis* jest często jedyną książką, która reprezentuje literaturę polską. [...]

No tak, ale to wszystko już wiemy. Po stu latach wywoływania krańcowych emocji

powieści Sienkiewicza stały się klasyką oczywistą– jak Mona Lisa– nie zaskakują. Wiem, że niesłusznie. [...] Dlatego mój projekt na stulecie jego śmierci brzmi: „Zdziwić się Sienkiewiczem”. [...]

Można zacząć się dziwić w dowolnym miejscu, ot np. tuż przed końcem. W chwili śmierci Sienkiewicz będzie pisarzem spełnionym. Ze wszystkim zdążył. Sława przychodzi na czas, nikt nie musi wydobywać go z zapomnienia, nie trzeba też czekać, aby wiadome było, że zmienił historię kultury polskiej. Kawaler Legii Honorowej, Członek Akademii Krakowskiej, Belgradzkiej, Piotrogradzkiej, Praskiej etc., doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego i Lwowskiego, laureat Nagrody Nobla. Milionowe nakłady jego 12 powieści przyniosły mu okazały majątek i kult czytelników, jakiego nie doczeka się już żaden polski pisarz. Pełnia. Wcale niełatwo jednak odpowiedzieć, jak sam postrzegał swoje życie i dzieło.

Mniej więcej na dwa miesiące przed jego śmiercią [...] młoda Felicja Kęszycka-Schnaydrowa wypowiedziała w obecności mistrza słowa uwielbienia dla jego twórczości, na co w odpowiedzi usłyszała zadziwiające zdanie: „A ja teraz, przeglądając przeze mnie napisane książki, spaliłbym je wszystkie”. Kokieteria? Wyraz rozczarowania swoimi ostatnimi utworami? Zmiana priorytetów w obliczu nadchodzącej śmierci? Przez ostatnie dwa miesiące życia Sienkiewicz nic nie spali, co zresztą nie miało by sensu – jest prawie w każdej bibliotece świata.

Na podstawie: Ryszard Koziołek, *Mój dziwny Sienkiewicz*, „Polityka” 2016, nr 1/2.

### **Przykład 1. Streszczenie w pełni poprawne – 3 punkty.**

*Ryszard Koziołek w artykule „Mój dziwny Sienkiewicz” zachęca do zdziwienia się życiem i twórczością Henryka Sienkiewicza. Docenia mitotwórczą rolę pisarza. Przedstawia go jako człowieka obytego w świecie i znanego poza granicami kraju. Stwierdza, że poprzez zaklasyfikowanie powieści Sienkiewicza do klasyki literatury, dorobek pisarza niesłusznie przestaje zaskakiwać. Jako możliwy powód zdziwienia przywołuje zdanie, które Sienkiewicz wypowiedział przed śmiercią o swoich książkach.*

### **Przykład 2. Streszczenie poprawne merytorycznie, jednak 63 słowa wykluczają możliwość przyznania 3 punktów.**

*Ryszard Koziołek w swoim artykule „Mój dziwny Sienkiewicz” przywołuje postać pisarza, zwracając uwagę jak nietuzinkową był on postacią. Autor tekstu zachęca do ponownego zachwycenia się noblistą, w dodatku nie tylko ze względów literackich. Koziołek przedstawia Sienkiewicza jako celebrytę, człowieka obytego w świecie, artystę spełnionego. Autor pragnie „wydobyć” sienkiewiczowską twórczość z kanonu literatury polskiej i odkryć ją na nowo tak jak i jego autora.*

**Przykład 3. Streszczenie jest zbyt ogólne: maturzysta stwierdza wyjątkowość Sienkiewicza w polskiej kulturze, ale nie pisze, na czym, zdaniem Ryszarda Koziółka, ta wyjątkowość polega – 2 punkty.**

*W tekście „Mój dziwny Sienkiewicz” Ryszard Koziółek pisze o Henryku Sienkiewiczu oraz jego twórczości. Autor podkreśla fenomen jego literackiego dorobku znanym i szanowanym nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Podkreśla, że u schyłku życia Sienkiewicz był spełnionym pisarzem, choć sam przed śmiercią podważył wspaniałość swoich dzieł, czym bez wątpienia zaskoczył czytelników*

**Przykład 4. Zaburzenia spójności logicznej: brak związków logicznych między drugim i trzecim zdaniem, pominięcie pełnych wniosków – 2 punkty.**

*W tekście pt. „Mój dziwny Sienkiewicz” skupiamy się na osobie Sienkiewicza oraz jego twórczości. Z okazji setnej rocznicy śmierci tego znanego twórcy autor stworzył projekt „Zdziwić się Sienkiewiczem”. W tekście opisywany pisarz przedstawiony jest jako niezwykle utalentowany osobnik, którego twórczość tworzy ważną część historii kultury polskiej, ale który również zdobył uznanie i sławę na świecie. Jego dzieła są powszechnie doceniane.*

**Przykład 5. Zasygnalizowany temat tekstu oraz jego rozwinięcie, brak spójności logicznej, nieadekwatny poziom uogólnienia – 1 punkt.**

*Ryszard Koziółek w tekście pt. „Mój dziwny Sienkiewicz” przytacza czytelnikowi bliżej postać Henryka Sienkiewicza. Opowiada o jego cechach charakteru, podróżach i twórczości. Na końcu przedstawia opinię Sienkiewicza o sobie, który spaliłby wszystkie swoje powieści. Ryszard Koziółek zadaje pytania, które intrygują i zmuszają do rozmyślań na temat słów przytoczonych przez autora takich dzieł jak np. „Potop”.*

**Przykłady 6.–8. Niezrozumienie tematu tekstu oraz nieznanie celu i istoty streszczenia – 0 punktów.**

*6. Henryk Sienkiewicz jest absolutnym fenomenem kultury polskiej po sukcesie „Quo vadis” stał się celebrytą. Jest nowoczesnym Europejczykiem. Jeździł po całym świecie zmienił historię kultury polskiej kawaler Legii Honorowej Członek Akademii Krakowskiej, Belgradzkiej i Piotrogradzkiej pruskiej doktor. Laureat Nagrody Nobla.*

*7. Każdy uczestnik kultury literackiej w Polsce odczuwa nakaz powiedzenia lub napisania o Sienkiewiczu. Twórczość jest niezastąpiona, a Sienkiewicz to intymny, zakochany elegant. Dzieła Sienkiewicza były, są i nadal będą czytane. Sienkiewicz będzie pisarzem spełnionym w chwili śmierci bo zdążył przed wszystkimi. Żaden polski pisarz nie doczeka się pokaźnego majątku jak Sienkiewicz.*

*8. Ryszard Koziółek w swoim artykule „Mój dziwny Sienkiewicz” opisuje jak znany jest pisarz Henryk Sienkiewicz. Koziółek zwraca uwagę na jego osiągnięcia, ale również na jego „dziwną” odpowiedź na dwa miesiące przed śmiercią. Sienkiewicz mianowicie mówi o tym, że powinien spalić swoje dzieła pomimo nagród i tytułów, jakie dostał. Koziółek na koniec artykułu uspokaja czytelnika, że Sienkiewicz nic nie spalił.*